

zgr 30 04 2023 Marian – Życie

zgr 30 04 2023 Marian – Życie

Chwała Bogu. Pierwszy list Piotra. Słyszeliśmy tu o świętości, o tym, że Bóg wskazuje, którzy są Jego świętymi, którzy są dla Niego oddzieleni, święci oddzieleni dla Boga. A więc uczniowie są oddzieleni dla swojego Nauczyciela, bo każdy uczeń chce być jak jego Nauczyciel, jak jego Mistrz.

Pomyśl więc teraz i sprawdź w swoim myśleniu, czy ty chcesz być jak Jezus? Jeżeli to nie jest mocno ugruntowane; to musi być mocno ugruntowane, bo po to uczeń chce być jak jego Mistrz, żeby być tam, gdzie jest jego Mistrz. A więc musimy być jako uczniowie bardzo ochotni, aby przyjmować prawdę Bożą i nią żyć. I z wielką radością i wdzięcznością czynić to, co Bóg do nas mówi w Swoim Słowie, gdyż to jest dla nas wielki przywilej móc ulegać przemianie, być przekształcanymi mocą Boga Wszechmogącego, Stwórcy Nieba i Ziemi, na obraz Jego umiłowanego Syna, Pana naszego Jezusa Chrystusa.

I tutaj w pierwszym rozdziale, od trzynastego wiersza czytamy: *„Dlatego okiełzajcie umysły wasze”*. Nie pozwólmy, by umysły nasze, jak dzikie rumaki, biegały sobie gdzie chcą, tam gdzie je popędzi diabeł. *„I trzeźwymi będąc, połóżcie całkowicie nadzieję waszą w łasce, która wam jest dana w objawieniu się Jezusa Chrystusa”*. A więc mamy łaskę, która jest nam dana w tym, że Jezus Chrystus przyszedł na tę ziemię; w Nim przyszła do nas łaska. Mamy wielki przywilej uczyć się, poznawać i stosować. Wiecie, to jest wszędzie zastosowane. Ludzie, to we wszystkich firmach działa, bo inaczej firmy by padły, jeżeli by ludzie nie robili tego, co ich się uczy. A w Królestwie Bożym działa to zupełnie inaczej. Ludzie robią, co uważają. Nie widzicie tego, jak to się dzieje? We wszystkich firmach są zwalniani ludzie, którzy nie chcą robić tego, co jest wyznaczone, że tak powinno to się wykonywać. Bo we wszystkich firmach chcą mieć zyski, nie straty. I dlatego chcą, żeby to, co oni wykonują, było dokładnie takie, jakie będzie najlepsze, żeby ludzie to wzięli, i żeby chcieli za to zapłacić. A tutaj diabeł tak strasznie przeszkadza między wierzącymi ludźmi, żeby oni nie żyli tym, co mówi Mistrz. Widzicie, jak to jest trudno zrobić to, co mówi Pan Jezus Chrystus? Jaką trudność trzeba pokonać, żeby uśmiechnąć się do brata czy do siostry, powiedzieć dobre słowo budujące. Tak jak Pan Jezus mówi: Rozmawiajcie ze sobą przez Słowo Boże, bądźcie dla siebie przyjemnymi, miłujcie się nawzajem, mówcie prawdę, służcie sobie, wyprzedzajcie się nawzajem w okazywaniu sobie szacunku, oczyszczajcie się, usuwajcie ze swojego życia to, co nie nadaje się, o czym Mistrz mówi, że to jest złe. Radujcie się w Panu zawsze.

Czyż nie jest to wspaniałe, co uczy Jezus? Diabeł chciałby, jeżeli tak to nazwę, już kiedyś tak to nazwałem, ale jeśli tak to znowu nazwę, to tylko w porównaniu - żeby „firma” Jezusa upadła na tej ziemi. Żeby ogłosiła upadłość, gdyż nie ma już naśladowców Tego, który wygrał z diabłem. No i pewno by się mu udało, gdyby Duch Święty nie był na tej ziemi, który stale się upomina o to, żeby słuchać, co Jezus powiedział. A kto by Go nie słuchał, ten zginie, mówi Duch Święty. A więc, jeżeli nie chcemy, żeby diabeł się cieszył, że działasz na szkodę „firmy”, której zadaniem jest ratować ludzi z ciemności, ale byś działał, czy działała dla chwały Tego, który założył tę „firmę” i pierwszy pokazał, jak to się robi, to jesteś właśnie Jego owocem, Jego życia, Jego działania. Ja też.

A więc warto naśladować Tego, który gotów był wydostać nas z kłamstwa, z grzechu, z obłudy i fałszu i postawić nas w miejscu szczerości, wdzięczności, miłości, prawości; abyśmy teraz w tym pracowali. A nie w tym starym systemie; w złościach, kłótniach, zawiściach. Ale w niesieniu pokoju, przebaczeniu. Piękne, co?

A więc okiełzajmy umysły nasze i nie pozwólmy, żeby one fantazjowały na temat chrześcijaństwa. Mamy

określone chrześcijaństwo Osobą - Jezusem Chrystusem. On określa chrześcijaństwo. On jest nauką, która ratuje ludzi z tego nieszczęścia, przekleństwa grzechu. On jest nauką. Można powiedzieć, że jest niemożliwe znaleźć nauczyciela, który by dokładnie żył tym, co naucza. Wszyscy fantazjują. Jedynym Nauczycielem, który dokładnie żył tak, jak nauczał, jest Jezus Chrystus. My wszyscy, jeżeli chcemy być podobni do Niego, musimy poddawać się przemianom. On jest doskonały. A więc nauka Jego jest dla mnie i dla ciebie najcenniejszym nauczaniem, jakiegokolwiek istnieje. Dlatego pamiętaj, będzie wróg walczył, aby zabrać to ziarno, tak jak Jezus powiedział. Jest siane i zaraz diabeł szybko wybiera tam, gdzie jest to możliwe. A gdzie ktoś jeszcze próbuje trzymać, to go napada jakimiś przeciwnościami, żeby ten człowiek zapomniał o tym, co słyszał.

Jak bardzo musi ci zależeć na tym, żeby diabeł napotkał w tobie taki opór, że będzie musiał w końcu uciec. Niech napotka. Bądź gotowym pracownikiem, aby czynić to, co mówi pracodawca. Żyjmy każdym Słowem, które z ust Bożych pochodzi. Patrzymy, tak jak było powiedziane, w Słowo Boże, czy my tak żyjemy. Jeżeli nie, to trzeba tak żyć. Po co są szkolenia w firmach? Pierwsze, one sprawdzają, czy ludzie rozumieją, co robią. Drugie, prowadzą ich w dalszym rozwoju, żeby więcej rozumieli, co robią. Tym bardziej w sprawie nowego życia na ziemi. Jesteśmy odpowiedzialni za dokładne czynienie tego, co mówi Pan Jezus. Aby dalsze sianie mogło trafić na człowieka, który już rozumie to, co otrzymał i jest gotów dalej poddawać się temu, co jeszcze Pan Jezus ma dla każdego z nas.

1Pio1,14: „*Jako dzieci posłuszne nie kierujcie się pożądliwościami*”. Jakie są pożądliwości w twoim codziennym życiu? Ojciec powiedział, że On Swoim dzieciom daje Swoją naturę, Swoją charakter, aby żadne pożądliwości tego świata już na nas nie działały. Jeżeli działają, to muszą być zniszczone. To jest przeszkoda dla Bożych dzieci, aby dzieci Boże musiały być szarpane pożądliwościami, jakie wcześniej nami władały, gdy byliśmy dziećmi diabła. Nie szukamy już własnej chwały. Rozumiemy, że w tej „firmie” Chrystusa Pana wszyscy nawzajem rozumieją, że pracujemy dla chwały Jednego. Nikt się nie wywyższa, nikt nie czyha na upadek drugiego; „jak upadnie, to się wywyższę nad nim”. Wszyscy rozumiemy, że już nie żyjemy dla diabła, żyjemy dla Jezusa Chrystusa, a On przyszedł nas zbawić. Dlatego cieszymy się sobą nawzajem, że chcemy więcej Go poznać, więcej doświadczyć w swoim codziennym życiu. Nie myślimy, żeby wszędzie ludzie byli praktyczni, a tylko w Kościele byli teoretyczni. Na tym nam nie zależy, bo najbardziej w Kościele potrzeba ludzi, którzy żyją tym, co słyszą. Bo to, co stanie się tu, idzie na wieczność. Tam wszystko i tak zginie w ogniu. To, co dzieje się w Kościele, idzie na wieczność.

A więc „*nie kierujcie się pożądliwościami, jakie poprzednio wami władały (rządziły wami) w czasie nieświadomości waszej, lecz za przykładem Świętego, który was powołał, sami też bądźcie świętymi we wszelkim postępowaniu waszym*”. O czym tu jest powiedziane? O działaniu, o czynieniu, o uczynkach, o wypełnianiu tego, co słyszymy. A ty idź i czyn to, co usłyszałeś, co usłyszałaś. Idź i czyn to. Nie ma lepszego sposobu na zatrzymanie tego, co się usłyszało, jak czynić to. Nie ma lepszego sposobu. Nikt lepszego jeszcze nie wymyślił. Dlatego od razu, jak się gdzieś uczy, to praktycznie też się wprowadza kogoś, żeby ktoś mógł dotknąć to, zobaczyć jak to działa, jak to funkcjonuje. I kiedy wykonujesz to w codzienności, łatwo jest ci pamiętać to, bo wiesz o tym codziennie. A więc codziennie żyjemy każdym Słowem, które z ust Bożych pochodzi. Wtedy nie będziemy musieli przypominać sobie, a co to tam było? Duch Boży właśnie przez działanie wpisuje to w serca nasze. „*Ponieważ napisano: Świętymi bądźcie, bo Ja jestem Święty*”. Dlaczego mamy być świętymi? Ponieważ napisano. Dlaczego mamy się miłować nawzajem? Ponieważ napisano. A dlaczego mamy sobie nawzajem przebaczać? No też, ponieważ napisano. A kto kazał to wszystko napisać? Bóg. A więc kogoś się słuchamy, kiedy robimy to, co napisano? No, Boga. A dzieci posłuszne Bogu co dostają? Ducha Bożego. A po co nam Duch Boży potrzebny? Żeby dalej iść tak jak chce Bóg, żeby czynić to co chce Bóg. Proste działanie.

Rozumiem, że już rozumiemy, a więc nie ma już problemów. Problemy zostały usunięte. Wiemy, że napisano, napisać kazał to Bóg, a my Go słuchamy. Słuchamy się bardziej Boga niż ludzi, tak? Ludzie będą wprowadzać różne innowacje, a my ich nie będziemy słuchać, tylko będziemy słuchać się Boga. Ci, którzy do Boga należą są jacy? Święci. A święci, to znaczy oddzieleni dla Boga, aby żyć każdym Słowem Bożym. „*A jeśli wzywacie jako Ojca Tego, który bez względu na osobę sędzi każdego według uczynków jego*”... Jest taka bardzo rozbudowana nauka o wierze i ona buduje wszystko na uwierzeniu. Jeżeli uwierzysz, to już nic nie musisz robić, jesteś zbawiony, jesteś uratowana. Podczas gdy cała nauka Boża, która mówi o wierze, zaraz mówi o działaniu wiary, że wiara bez uczynków jest martwa, że Bóg sprawdzi nasze uczynki. „*Pokaż mi wiarę bez uczynków, ja ci pokażę wiarę z uczynków*”, mówi Jakub. A więc bardziej pokażesz swoją wiarę, gdy żyjesz, niż gdy o niej mówisz. Dlatego tu jest napisane, że Bóg będzie sędził każdego według uczynków Jego.

Wierzących ludzi jest mnóstwo, tylko ilu żyje tym, w co wierzy? Ilu słucha Tego, o którym mówią, że wierzą w Niego, że On jest ich Panem i Zbawicielem? Ilu czyni to, co mówi Jezus? Jeżeli spotkasz człowieka, który czyni to, co mówi Jezus, to możesz powiedzieć, że to jest naprawdę wierzący człowiek. „*Wiedząc, że nie rzeczami znikomymi, srebrem albo złotem, zostaliście wykupieni z marnego postępowania waszego, przez ojców wam przekazanego*”. Ile jeszcze tego marnego postępowania jest między wierzącymi ludźmi? Powiem wam, że to wszystko, co jest marnym postępowaniem cielesnych chrześcijan, nie nadaje się do wieczności. To wszystko jest siano. To idzie do spalenia. To nie wejdzie do wieczności. A ilu toczy jakieś spory o jakieś rzeczy? Ilu chce wykazać się w czymś, że są mądrzejsi, czy jacyś? To wszystko idzie do spalenia.

Szkoda pracować dla zniszczenia, czy nie?, skoro możemy pracować dla wieczności. Możemy zbierać sobie skarby w niebie, zamiast pracować, tyrać i tyrać, i tyrać, nagadać się, naopowiadać różne rzeczy; i potem to wszystko do ognia. A więc ważniejsze jest to, żebyśmy rozumieli - bierzemy udział w czymś, co jest wieczne. Miłość jest wieczna. Świętość jest wieczna. Prawda jest wieczna. Uczciwość jest wieczna. Wierność jest wieczna. Chcemy żyć w wieczności, nie chcemy żyć w przemijaniu. Nie chcemy zajmować się przemijaniem i cieszyć się, że coś robimy w ogóle między wierzącymi ludźmi. Chcemy żyć dla wieczności, bo świętymi jesteśmy, dzięki Jednej Ofierze Bożego Syna Jezusa Chrystusa. „*Z marnego postępowania waszego przez ojców wam przekazanego, lecz drogą Krwią Chrystusa jako Baranka niewinnego i nieskalanego. Wprowadził On na to przeznaczone już przed założeniem świata, ale objawiony został dopiero w czasach ostatnich ze względu na was, którzy przez Niego uwierzyliście w Boga, który Go wzbudził z umarłych i dał Mu chwałę, tak iż wiara wasza i nadzieja są w Bogu. Skoro dusze wasze uświęciliście przez posłuszeństwo prawdzie ku nieobłudnej miłości bratniej, umiłujcie czystym sercem jedni drugich gorąco, jako odrodzeni nie z nasienia skazitelnego, ale nieskazitelnego przez Słowo Boże, które żyje i trwa*”.

Czy zwróciliście uwagę, jak dzieci walczą ze swoimi rodzicami? O wszystko toczy się wojna. Co mają zrobić, zaraz mają mnóstwo do powiedzenia na temat tego, że nie muszą tego zrobić. I czy to już umarło w was? Przecież tacy byliśmy jako dzieci. Czy to już umarło? Czy nadal jeszcze żyje sprzeciw? Nie posłuszeństwo, nie radość poddania, tylko sprzeciw, sprzeciwiać się. I tak ktoś naucza, a inni mu się sprzeciwiają, a potem ci inni wyjdą nauczać, a tamci się im sprzeciwiają. I co to za praca? To właśnie musi zginąć, te marne postępowania muszą zginąć. Musi być ochota czynić to, co wiemy, że jest zapisane w Słowie Bożym i co jest opowiadane, czytane z Biblii.

Kim dzisiaj jesteś? Zrodzeni ze świętego Ojca, jesteśmy świętymi Jego dziećmi. A co święte dzieci robią? Wypełniają wolę swego świętego Ojca. Proste; nic prostszego nie może być. A co jest wolą Ojca? Abyśmy naśladowali Jego Syna, słuchając co On do nas mówi. Czy jesteś gotów, czy jesteś gotowa? Proste rzeczy.

Nic nie musisz wymyślać, na nikogo się nie musisz denerwować, nie musisz się złościć, nie musisz mieć pretensji do nikogo. Bo Bóg ci nie każe tego robić. Czy każe ci to robić? Gdzie jest napisane, miej pretensje do wszystkich ludzi, złorzecz im? Dlaczego takie durnie, takie niezrozumiale? Wszyscy powinni zrozumieć to, skoro ja to rozumiem. Ale jak myśmy to zrozumieli? No Bóg okazał nam łaskę, otworzył nam umysł. Jak okaże łaskę temu komuś, też otworzy umysł. A my nie denerwujemy się, miejmy miłość do tych ludzi, którzy tego nie rozumieją, co my rozumiemy. Niech oni zobaczą miłość. Miłość więcej robi w tych ludziach, niż napadanie na nich za to, że oni czegoś nie rozumieją. Ale wiem, że łatwiej jest oskarżać niż miłować. Łatwiej jest pokazać Swoją wyższość, niż się unieżyć. A Jezus się unieżył. Ojciec nie posłał Syna, żeby tutaj zademonstrował Swoją wielkość, tylko po to, żeby się unieżył i wy dostał nas z tej niewoli ciemności. Abyśmy słuchali się, co On do nas mówi.

List do Filipian, pierwszy rozdział. Pierwszy rozdział, 27 wiersz: „*Niech życie wasze będzie godne Ewangelii Chrystusowej, abym czy przyjdę i ujrzę was, czy będę nieobecny, słyszał o was, że stoicie w jednym duchu, jednomyślnie walcząc spodem za wiarę Ewangelii i w niczym nie dając się zastraszyć przeciwnikom, co jest dla nich zapowiedzią zguby, a dla was zbawienia, i to od Boga*”. Zawsze zastraszali, zawsze eliminowali, zawsze wykluczali, wyrzucali, palili, ścinali, wieszali, topili, zakopywali, cokolwiek, żeby zniszczyć tych, którzy żyli Słowem Bożym. Zawsze ich było więcej, zawsze ich religia to była panująca religia, zawsze oni byli decydentami, co jest prawdą, a co kłamstwem.

I przyszedł Jezus do takiego miejsca i co było? Chcieli Go zabić. Jezus powiedział wszystkim, którzy pójdą za Mną, będą chcieli zrobić to samo. Nie dajcie się zastraszyć. Jeżeli znasz prawdę, to żyj w prawdzie i mów prawdę. Za prawdę się cierpi, zawsze się cierpi i będzie się cierpieć. Za kłamstwo nie musisz, za obłudę nie musisz, ale za prawdę będziesz cierpieć. Apostoł wiedział najlepiej o tym, dlatego mówił: Nie dajcie się zastraszyć. Zawsze będzie więcej tych, którzy będą twierdzić, że oni znają prawdę i oni będą określać wiarę. Ręce nie umyłeś przed jedzeniem, a przecież ustalili starsi, że powinno się myć. I będziesz tak jadł teraz? To ty się nie słuchasz nauki starszych. A co powiedział Pan Jezus? To wy pozmienialiście Słowo Boże i wprowadziliście naukę starszych w to miejsce. Dlatego można zwrócić uwagę na to, że zawsze to wszystko, co jest takie wielkie, rozszerzone i co mówi, że to jest prawdziwe, jest kłamstwem. Pan Jezus powiedział o wąskiej drodze i że niewielu znajduje wejście na tą drogę. To jest Droga dla świętych, oddzielonych dla Boga, ludzi żyjących w prawdzie, którzy nie niszczą, ale ratują.

List do Kolosan, drugi rozdział, wiersze 8-10: „*Baczenie, aby was kto nie sprowadził na manowce filozofią i czczym urojeniem, opartym na podaniach ludzkich i na żywiołach świata, a nie na Chrystusie; gdyż w nim mieszka cieleśnie cała pełnia boskości i macie pełnię w nim*”. Chrystus przyszedł wyzwolić nas z naszej złej natury, z naszej grzeszności, z naszego życia dla ciała, z naszego myślenia o sobie w dumny, zadowolony sposób. Jezus przyszedł wyzwolić nas z tego, idąc na krzyż; pokazał gdzie jest twoje i moje miejsce, aż do ostatniego tchnienia naszego - na krzyżu. Abyśmy nowe życie dzięki Chrystusowi prowadzili. Oto masz uczniu, jak możesz być uczniem, uczennicą Jezusa. Nowe życie będzie mogło słuchać tego, co mówi Mistrz. Stare życie nie będzie Go słuchać. To nie jest dobra nauka dla starego człowieka - miłować nieprzyjaciół, czynić dobro wrogom. To nie jest dobra nauka dla starego człowieka. Ale dla nowego człowieka to jest już nauka Mistrza, który to pierwszy zrobił nam, mnie, tobie. Byliśmy wrogami i On to nam zrobił. Dzisiaj zawdzięczamy to, że nie był jak my, że jesteśmy tutaj i chcemy dojść do domu Ojca. Tylko temu zawdzięczamy, że nie był jak my, że nie chodził w grzechach.

List do Tytusa, pierwszy rozdział i szesnasty wiersz: „*Utrzymują, że znają Boga, ale uczynkami swymi zapierają się Go, bo to ludzie obrzydliwi i nieposłuszni, do żadnego dobrego uczynku nie skłonni*”. Utrzymują, że znają Boga, ale uczynkami swoimi zapierają się Go. Uczynkami się Go zapierają. Jakbyś się spytał, to wierzą w Boga, ale uczynkami swymi zapierają się Go. Ludzie widzą tylko jakieś ustalone

zasady, a nie widzą życia, owocu świętego życia. I wystarczyłoby tylko, żeby Jezus zgodził się z tymi faryzeuszami, z sadyceuszami, z ich nauką i by posadzili Go prawdopodobnie na jednym z najwyższych miejsc, jako trofeum potwierdzające, że ich nauczanie jest dobre. Ale Jezus nigdy tego nie przyjął, gdyż oni swymi uczynkami zapierali się Boga. Jezus im powiedział: „*Waszym ojcem jest diabeł, gdyż czynicie to, co chce wasz ojciec*”. A Jezus czynił zawsze to, co chciał Ojciec w niebie.

A więc widzimy, że mamy tu na ziemi doświadczenie. Co wybierzemy? Od tego zależy, gdzie pójdziemy. Jak będziemy wobec siebie nawzajem postępować, od tego zależy, czy wejdziemy do wieczności, do domu Ojca, czy też nie. Od tego zależy. Słowo Boże mówi: „*Zbierajcie sobie skarby w niebie*”. Jak zbierać skarby w niebie? Przecież nie przeniesiemy tych pieniędzy do nieba, nie przeniesiemy naszych domów do nieba, czy samochodów, czy czegośkolwiek. Nie przeniesiemy. Jak można zbierać sobie skarby w niebie? Tak jak Jezus. To my jesteśmy Jego skarbem. Odnalazł nas, oczyścił i otworzył przed nami niebo. Przeniósł nas tam w Sobie. W Nim zasiedliśmy po prawicy Boga. Dlatego my też chcemy cenić najbardziej Jezusa. Rozumiecie? To jest taka zasada filozofii - postawić Jezusa obok innych filozofów i mówić: No, jest najlepszy; ale też jest w grupie filozofów. Albo przyjąć Jezusa i usunąć wszystkich filozofów. Co zrobisz? Co zrobiłeś? Czy co zrobiłaś? Czy mówisz: No, moja filozofia życiowa nie jest taka zła, a więc Panie Jezu dołącz do mojej filozofii życiowej; no i rozumiem, masz wspanialszą ode mnie filozofię, ale Ty masz filozofię i ja mam filozofię, a więc filozofujmy, rozmawiajmy Panie ze sobą. Można by było przegadać aż do śmierci.

A kiedy człowiek stanie przed Bogiem, raptem Bóg powie: A gdzie uczynki? A więc Bóg sprawdza uczynki. „*Uczynkami swymi zapierają się Go*”. Do dobrego uczynku nie są skłonni, niechętni są do czynienia dobra. To jest właśnie oznaka tych, którzy porzucili naukę Pana Jezusa. Gdyby On tylko chciał nas nauczać o tym, jak powinno się zbawić człowieka, a nigdy by nie przyszedł, aby stać się człowiekiem i pójść na krzyż, co by to nam dało? To byłaby tylko filozofia dla nas, nic więcej. Ale On przyszedł i zrobił to. On zrobił to i dzięki Bogu

2Tymoteusza, 3 rozdział, piąty wiersz: „*którzy przybierają pozór pobożności, podczas gdy życie ich jest zaprzeczeniem jej mocy; również tych się wystrzegaj*.” Jaka jest moc życia? Świętość, świętość, która otacza Boży dom po wsze czasy. Miłość. To jest oznaka mocy życia Chrystusowego. Prawdopodobność. A więc mamy wiele filozofii, które próbują dołączyć do nauki Kościoła i też mówić, że to jest dobre, że to jest pożyteczne. Dlatego Słowo Boże ostrzega przed filozofami, przed naukami filozoficznymi, w których nie ma życia. Są mądrości, ale nie ma życia.

I Jana, 2 rozdział, wiersze 3 i 4: „*A z tego wiemy, że Go znamy, jeśli przykazania Jego zachowujemy. Kto mówi: Znam Go, a przykazań Jego nie zachowuje, kłamcą jest i prawdy w nim nie ma*”. Mówiliśmy tu trochę, tylko parę przykazań wymieniłem. Ile z nich czynisz? Sprawdź to. Tak jak było mówione - jeszcze jest możliwość upamiętania, przyznania się i porzucenia zła, które nie powinno być w naszym namiocie. Zakopane może gdzieś głęboko, żeby tak nie było aż na zewnątrz. Sprawdź to. Jeszcze jest możliwość usunąć przeszkodę. Jeszcze czas łaski trwa. Lepiej teraz to zrobić, niż kiedyś stanąć przed Panem i usłyszeć: „*Nie znam cię*”. 1Jana 2,5.6: „*Lecz kto zachowuje Słowo Jego, w tym prawdziwie dopełniła się miłość Boga. Po tym poznajemy, że w Nim jesteśmy. Kto mówi, że w Nim mieszka, powinien sam tak postępować, jak On postępował*”.

Bracie, siostró, to jest to, co powiedział Jezus: „*Uczeń nie może być nad Mistrza, ale prawidłowo przygotowany uczeń jest jak jego Mistrz*.” To jest dla mnie i dla ciebie najważniejsza zasada działania. Wyprzedzajmy się w tym nawzajem. Czynmy to po prostu, żyjmy tym każdego dnia! To będzie dla nas znacząco praktyczne przyjęcie Słowa Bożego. Czynmy to sobie nawzajem, czynmy to pośród ludzi. Żyjmy

tym koniecznie, ponieważ przez to będzie widać, że Chrystus Jezus tu był! Nie gadajmy tylko o tym, lecz zróbmy to! Codziennie zróbmy to, co wiemy. Wtedy najlepiej pokażemy, że Jezus dla nas więcej znaczy niż filozofia naszego życia, choćby nie wiem jak najmędrsza. O tym mówi Słowo Boże, że jeśli ktoś mówi, że ma społeczność z Bogiem, a żyje w ciemności, kłamcą z Boga czyni. A więc trzeba usunąć te ciemności, które starają się zasłonić te grzeszki. Niech przejrzy to wszystko i niech to zginie. Nikomu nie zależy na śmierci twojej ani mojej. Bogu nie zależy. Tylko wrogom zależy na tym, żebyśmy poginęli.

Pamiętamy, że Jezus powiedział do tych, którzy szli za Nim, kiedy się odwrócił: *„Kto chce pójść za Mną, niech się zaprze w samego siebie, weźmie swój krzyż, pójdzie za Mną i naśladuje mnie”*. A więc Jezus nie mówi tylko, żeby pójść za Nim, ale co? Ale żeby Go naśladować. Zróbmy, róbmy to nieustannie, codziennie, w każdej sytuacji i w każdej chwili. Kiedy jesteś w domu, kiedy jesteś w pracy, kiedy jesteś w zgromadzeniu, kiedy idziesz ulicą, kiedy masz jakieś zadanie do wykonania, róbmy to, żyjmy tym Słowem. Bo to jest nasze zwycięstwo nad diabłem. Diabeł otoczył to wszystko kłamstwem, oszustwem, zwiedzeniem, żeby ludzie żyli rozdwojeni. Pan Jezus powiedział, że kwasem jest obłuda, to znaczy, że ludzie jedno mówią, a drugie robią. Mówi: Wystrzegajcie się tego kwasu, to jest zaraza, która niszczy pole. Jeśli będziecie czynić to, co wiecie ze Słowa Bożego, to będziecie mieli przeciwko tej zarazie środek zapobiegawczy, aby ta zaraza ginęła, nim zbliży się do namiotu twojego czy mojego. Żyjmy! To jest najważniejsze.

Ewangelia Jana ósmy rozdział, wiersze 28 i 29: *„Wtedy rzekł Jezus, gdy wywyższycie Syna Człowieczego, wtedy poznacie, że Ja jestem i że nic nie czynię sam z siebie, lecz tak mówię, jak mnie mój Ojciec nauczył. A Ten, który mnie posłał, jest ze mną; nie zostawił mnie samego”*. Nie chcę parafrazować, nie chcę, rozumiecie, robić to, co robi większość chrześcijan. Ale Jezus powiedział tak o Sobie: *„Bo Ja zawsze czynię to, co się Jemu podoba”*. Nie ja zawsze tylko mówię o tym, co się Jemu podoba, lecz Ja zawsze czynię to, co się Jemu podoba. A więc Jezus Nauczyciel, Mistrz, Zbawiciel, Odkupiciel, Boży Syn, Syn Człowieczy, Pan i Bóg mówi do nas wyraźnie: *„Bo Ja czynię to, co mi Ojciec powiedział.”*

Ew. Jana 8,30-37.59: *„Gdy tak mówił, wielu uwierzyło w Niego. Mówił więc Jezus do Judejczyków, którzy uwierzyli w Niego (lub też Mu)”*. Mówi do tych, którzy uwierzyli, nie do niewierzących w Niego, ale mówi do wierzących w Niego. *„Jeżeli wytrwacie w Słowie Moim, prawdziwie uczniami Moimi będziecie i poznacie prawdę, a prawda was wyswobodzi”*. I co oni mówią, ci, którzy uwierzyli w Niego? Oni mówią od razu do Niego: *„Jesteśmy potomstwem Abrahama i nigdy nie byliśmy u nikogo w niewoli. Jakże możesz mówić: Wyswobodzeni będziecie?”* Dobra, są uczniami. *„Jezus im odpowiedział: Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam, każdy, kto grzeszy jest niewolnikiem grzechu”*. Jezus im to wyjaśnia, rozjaśnia przed nimi. *„A niewolnik nie pozostaje w domu na zawsze, lecz syn pozostaje na zawsze. Jeśli więc Syn was wyswobodzi, prawdziwie wolnymi będziecie”*. Mają wyjaśnione. I co Jezus dalej mówi? *„Wiem, że jesteście potomstwem Abrahama, lecz chcecie mnie zabić”*. Mówi to do tych, którzy uwierzyli w Niego. *„bo Słowo moje nie ma do was przystępu”*. I co później się dzieje? Kończy się to: *„Wtedy porwali kamienie, aby rzucić na Niego, lecz Jezus ukrył się i wyszedł ze świątyni”*. Ci, którzy w Niego uwierzyli, chcieli Go zabić.

Zwróćcie uwagę, że kiedy diabłu udaje się podejść wierzącego człowieka, to wierzący człowiek chce zabić Jezusa. To co znaczy zabić? Zniszczyć jego działalność życiową, zniszczyć jego uczynki, usunąć życie Chrystusa, pozostawić filozofię, wyciągnięte wnioski, własne przemyślenia i tym żyć. Ale to jest zabijaniem Jezusa, a pozwoleniem na życie grzesznika. A więc nie zabijajmy Jezusa, wierząc w Niego. Bądźmy Mu posłuszni i żyjmy tym, co On do nas mówi. Wtedy On spowoduje, że my umrzemy, aby On mógł żyć w nas. Bo my musimy zginąć, aby On mógł żyć. To jest najważniejsze dla mnie i dla ciebie. A więc w tej nauce odnajdujemy, że to my chcemy skończyć swoją działalność, aby Jezus mógł działać w nas w całej pełni. I to jest prawidłowe. Uczeń chce się nauczyć, chce się nauczyć, co mówi Mistrz.

Jezus powiedział, że wielu przyjdzie do was, mówiąc, że przyszedli od Pana, będą prorokować, lecz wy sprawdźcie ich życie - czy oni żyją według Słów Jezusa. Jezus mówi: Wtedy zobaczycie od kogo oni przyszedli. Nie idźcie żyć Słowami Jezusa, jeżeli nie należysz do Jezusa. Można żyć tylko wtedy, kiedy do Niego należysz. A więc to jest bardzo ważne. Pan Jezus powiedział, że „*kto zachowa Słowo Jego śmierci, nie ujrzy na wieki*”. Chcemy się uratować, nie chcemy zginąć. Dlatego o tym mówimy. Bo gdyby nam nie zależało na tym, żeby dotrzeć do wieczności, być tam, gdzie poszedł Jezus, to byśmy sobie tu poopowiadali jakieś fajne rzeczy, żeby każdy był zadowolony i byśmy sobie zakończyli to zgromadzenie szczęśliwi, że zachowaliśmy swoje „ja”. A tu chodzi, żeby nasze „ja” zginęło na krzyżu, aby żył w nas Jezus. Dlatego nie wystawiamy siebie, żeby się cieszyć, jacy my dobrze jesteśmy, tylko pokazujemy Jezusa, jaki On jest, abyśmy chcieli zrozumieć, jacy my jesteśmy wobec Niego, żeby zobaczyć naszą postawę i zobaczyć, co mamy zrobić wtedy, Panie, z tym.

Kiedy tamci na początku, w Dziejach Apostolskich czytamy, zobaczyli swoją pozycję wobec Chrystusa, zaraz się spytali: Co mamy czynić, aby to się zmieniło? I apostoł powiedział: Pokutujcie, przyznajcie się do swoich grzechów i dajcie się ochrzcić na odpuszczenie ich, aby obietnica Boga, Duch Boży nappełnił was, abyście prowadzeni byli Duchem Bożym; tak samo jak i my teraz.

Więc kto zachowa Słowo Boże. Pamiętacie list do Rzymian. Można by było wiele, wiele pokazywać, gdyż cała ta nauka o wystarczającej wierze jest oszustwem. Wiara bez uczynków zawsze będzie martwa. Już wtedy, za czasów Jakuba, już ktoś kombinował z tym, dlatego Jakub tak zdecydowanie napisał: Wiara bez uczynków nic nie znaczy. I tutaj też czytamy; Paweł pisze w Liście do Rzymian, w drugim rozdziale, wiersze 7 i 8: „*tym, którzy przez trwanie w dobrym uczynku dążą do chwaty i czci, i nieśmiertelności, da żywot wieczny; tych zaś, którzy o uznanie dla siebie zabiegają i sprzeciwiają się prawdzie, a hołdują nieprawości, spotka gniew i pomsta.*” Wierzą i żyją w nieprawości. „*Tak, utrapienie i ucisk spadnie na duszę każdego człowieka, który popełnia złe, najprzód Żyda, a potem i Greka. A chwata i cześć i pokój każdemu, który czyni dobrze, najpierw Żydowi, a potem i Grekowi*”. Gdyż najpierw do Ewangelia o przeznaczeniu w Chrystusie do dobrych uczynków dotarła do Żydów, a potem do nas.

A więc Bóg będzie patrzył na uczynki, wszędzie to jest zapisane. Uczynki nasze świadczą o tym, czy przyjęliśmy zbawienie w Chrystusie Jezusie nam dane. A więc żyjemy każdym Słowem Pana. Chcemy tak żyć, nie tylko wiedzieć. Poznanie nadyma, miłość buduje, miłość idzie to zrobić. To jest dla mnie i dla Ciebie bardzo ważne, aby nie filozofować. To nic nie da. Naprawdę można spędzić życie i mieć poczucie, że się coś robiło wielkiego. Już wam mówiłem, jak ostatnio kupiłem pewne pozycje historyczne. Historyczne. A to, co przeczytałem, to wcale nie ma nic wspólnego z historią. To jest filozofia. Nie będę nawet powtarzał, bo to jest tak śmieszne. Do czego oni chcą doprowadzić dzisiaj wierzących ludzi tymi kłamstwami swoimi? Do gehenny, do śmierci.

List do Hebrajczyków, drugi rozdział, od 14 do 18 wiersza: „*Skoro zaś dzieci mają udział we krwi i w ciele, więc i On również miał w nich udział, aby przez śmierć zniszczyć tego, który miał władzę nad śmiercią, to jest diabła, i aby wyzwolić wszystkich tych, którzy z powodu lęku przed śmiercią przez całe życie byli w niewoli. Bo przecież ujmuje się On nie za aniołami, lecz ujmuje się za potomstwem Abrahama. Dlatego musiał we wszystkim upodobnić się do braci, aby mógł zostać miłosiernym i wiernym arcykapłanem przed Bogiem dla prześlania go za grzechy ludu. A że sam przeszedł przez cierpienie i próby, może pomóc tym, którzy przez próby przechodzą.*” Stał się jak my, aby pomóc nam, aby nas wyzwolić, uratować. To jest prawda Ewangelii. Idźmy za Nim. Naśladujmy Jezusa. Czyńmy to, co On czynił. Żyjmy tym, co On do nas mówi. Nie czytamy Ewangelii tylko dla Ewangelii. Czytajmy, żeby żyć Ewangelią, aby życie nasze było godne Ewangelii, jak napisał apostoł. To jest dla mnie i dla ciebie bardzo ważne. Wyzwolił nas. Mnóstwo tekstów mówi, że Jezus zrobił to dla mnie, dla ciebie, dla Ojca, aby Ojciec mógł nas mieć dla Siebie teraz i

wiecznie. Jezus uczynił to wszystko. My też bądźmy gotowi na to, aby czynić to, co jest miłe Bogu. Mądrość z góry jest przede wszystkim czysta. Nie ma w niej filozofii. Jest czystość. Czystość życia. A więc mądrość z góry to przede wszystkim czystość życia. Życia według czystości Chrystusa. To jest mądry człowiek, który żyje dzięki Chrystusowi Jezusowi na tej ziemi. To jest dla mnie i dla ciebie sprawa najważniejsza. Wiara bez uczynków jest martwa.

Zwróciliście uwagę, tylko pokrótce, jak bardzo ważne dla Pana Jezusa jest to, żebyś mógł iść, czy mogła iść i opowiadać, co uczynił ci Jezus. Co powiesz o tym, co uczynił ci Jezus? To jest sprawa ważna - co uczynił mi Jezus? Co tobie uczynił Jezus? Abyśmy nie siebie chwalili, ale Pana, który dla nas to wszystko uczynił.

I w Psalmie 66 od 16 wiersza do 20 czytamy: *„Pójdźcie, słuchajcie, wszyscy bogobojni, A opowiem, co On uczynił dla duszy mojej! Do niego wołałem ustami moimi I wystawiałem go językiem moim. Gdybym knuł coś niegodziwego w sercu moim, Pan nie byłby mnie wysłuchał. Lecz Bóg mnie wysłuchał, Zwrócił uwagę na modlitwę moją. Błogosławiony Bóg, który nie odrzucił modlitwy mojej I nie odmówił mi swej łaski!”* On uczynił. On wysłuchał. Bez tego działania Boga cóż by było z nami? On powiedział i stało się. Abyśmy my też tak mogli. Piękne jest móc mówić, co On ci uczynił. Możesz mówić o jakichś cudach, uzdrowieniach. Dobrze, chwała Bogu. Ale powiedz też o życiu, o swoim codziennym życiu. Co Jezus uczynił, aby twoje codzienne życie było czyste, święte, poddane woli Ojca, napełnione obecnością Boga w twoim codziennym mówieniu i działaniu.

Ewangelia Łukasza ósmy rozdział, wiersze 38 i 39: *„A mąż ten, z którego wyszły demony, prosił Go, by mógł być z nim. Lecz On odprawił go, mówiąc: Wróć do domu swego i rozповідаj, jak wielkie rzeczy uczynił ci Bóg. I odszedł, rozповідаjąc po całym mieście, jak wielkie rzeczy uczynił mu Jezus”*. Poszedł i uczynił to, co powiedział Jezus. Idź i powiedz, co Bóg ci uczynił; co Ja ci uczyniłem. Posłaniec Boga. Co Ja ci uczyniłem, co Bóg ci uczynił; ponieważ Ojciec i Syn są jedno. Idź i mów. Miejmy coraz więcej prawdy do powiedzenia. Bo Bóg, kiedy nas posyła, to mówi: Idź i powiedz, co Ja ci uczyniłem. Paweł mówi, nie śmiałybym niczego innego mówić, jak tylko to, co już stało się we mnie, co Jezus uczynił we mnie.

Ewangelia Łukasza, dziewiętnasty rozdział, wiersze 8-10. To tylko parę miejsc. Musielibyśmy się na dużo dłużej zatrzymać i sami też opowiedzieć o tym. *„Zacheusz zaś stanął i rzekł do Pana: Panie, oto połowę majątku mojego daję ubogim, a jeśli na kim co wymusiłem, jestem gotów oddać czwórnasób. A Jezus rzekł do niego: Dziś zbawienie stało się udziałem domu tego, ponieważ i on jest synem Abrahamowym. Przyszedł bowiem Syn Człowieczy, aby szukać i zbawić to, co zginęło”*. A więc co Zacheusz mógł powiedzieć, co Pan jemu uczynił? Uwolnił go od mamony. Uwolnił go i on był wolny. A więc Zacheusz mógł powiedzieć: Pan mnie uwolnił od tego zbieractwa, jestem wolnym człowiekiem; co komu jestem winien, oddaję. Ja jeszcze tu rozdaję, żeby chwalili Pana, a nie będę chodził i patrzył, jak to srebrzy się albo złoci się, czy cokolwiek innego. Co mu Jezus uczynił? Święto mu dał. Święto zadowolenia. Święto radości. A więc ten poszedł i opowiadał, że Pan go z demonów uwolnił. Ten poszedł i opowiadał, że Pan go ze skąpstwa uwolnił. Co tobie Pan uczynił? Co mi uczynił?

Ewangelia Łukasza 18 rozdział, od 38 - 43 wiersza: *„I zaczął wołać: Jezusie, Synu Dawidowy, zmiłuj się nade mną! A ci, którzy szli na przódzie, gromili go, by milczał. On zaś coraz głośniejszym głosem wołał: Synu Dawidowy, zmiłuj się nade mną! Wtedy Jezus przystanął i kazał przyprowadzić go do siebie. A gdy ten się zbliżył, zapytał go, mówiąc: Co chcesz, abym ci uczynił? A on odrzekł: Panie, abym przejrzał. A Jezus rzekł do niego: Przejrzyj! Wiara twoja uzdrowiła cię. I zaraz odzyskał wzrok, i szedł za nim, wielbiąc Boga. A cały lud, ujrawszy to, oddał chwałę Bogu.”* Co ten człowiek szedł i mówił, że Bóg mu uczynił? Oto byłem ślepy, a

teraz widzę - to mi uczynił. Za Jezusem powinien iść wielki tłum mówiąc, co On im uczynił. Chwała Bogu!

Ewangelia Łukasza 17 rozdział, od 15-19 wiersza: *„Jeden zaś z nich, widząc, że został uzdrowiony, wrócił, donośnym głosem chwalcąc Boga. I padł na twarz do nóg jego, dziękując mu, a był to Samarytanin. A Jezus odezwał się i rzekł: Czyż nie dziesięciu zostało oczyszczonych? A gdzie jest dziewięciu? Czyż nikt się nie znalazł, który by wrócił i oddał chwałę Bogu, tylko ten cudzoziemiec? I rzekł mu: Wstań, idź! Wiara twoja uzdrowiła cię.”* A więc mamy znowu człowieka, który będzie mówić: Wiecie, co Bóg mi uczynił?! Byłem trędowaty, nie mogłem być w domu, musiałem być na osobności, a dzisiaj mogę być w domu. Pan mnie uwolnił z niewoli tej choroby!

Wiecie, ile Bóg na tej ziemi uczynił?! Cały tłum. Możliwe, że to będzie pieśń Baranka. Wszyscy będą razem mówić, co Bóg nam uczynił, wychodząc naprzeciw Tego, który będzie wracał po nas! Co On nam uczynił? Uwolnił nas od ślepoty, od głuchoty, od głupich gadek. Uwolnił nas od traconego czasu. Uwolnił nas od szukania swego. Od ilu rzeczy On nas uwolnił, a ile nam dał? Wspaniały Chrystus!

Dzieje Apostolskie, trzeci rozdział, wiersze 6-9: *„I rzekł Piotr: Srebra i złota nie mam, lecz co mam, to ci daję: W imieniu Jezusa Chrystusa Nazareńskiego, chodź! I ująwszy go za prawą rękę, podniósł go; natychmiast też wzmocniły się nogi jego i kostki, i zerwawszy się, stanął i chodził, i wszedł z nimi do świątyni, przechadzając się i podskakując, i chwalcąc Boga. A cały lud widział go, jak chodził i chwalił Boga.”* Zobaczcie, co ten człowiek zaczął robić. On pokazywał, co Bóg mu uczynił! Nie mógł chodzić, a teraz skakał i cieszył się przed Bożym Obliczem. Demonstrował - to Bóg mi uczynił. Chwała Bogu! Dzisiaj możesz iść i deptać po węzach i skorpionach. Idź, nie zwlekając, zdepcz po tym wszystkim, czym diabeł spętywał twój umysł, serce i dawał ci zadowolenie z twojego życia. Zdepcz to, możesz w Chrystusie. I powiedz: Pan mi to uczynił; dał mi siłę i moc, bym deptał po węzach i skorpionach. I poszedłem, poszłam, aby to zrobić. Temu kazał łożę nosić w sabbat. Nie wolno nosić! Ten, który mnie uwolnił z tej niewoli, powiedział mi, że bym niósł i będę nosił. I to jest to, że co ci uczynił Jezus, to jest twoje szczęście. Co mi uczynił Jezus, to jest nasze szczęście. To jest nasza, jeżeli powiem, religia. Uczynki Jezusa to jest nasza religia; co On nam uczynił.

Dzieje Apostolskie, 5 rozdział, od 26 do 29 wiersza: *„Wówczas dowódca straży poszedł ze sługami i przyprowadził ich bez użycia sił; obawiali się bowiem ludu, aby ich nie ukamienowano. A gdy ich przywiedli, stawili ich przed Radą Najwyższą i zapytał ich arcykapłan, mówiąc: Nakazaliśmy wam surowo, abyście w tym imieniu nie uczyli, a oto napełniliście nauką waszą Jerozolimę i chcecie ściągnąć na nas krew tego człowieka. Piotr zaś i apostołowie odpowiadając, rzekli: Trzeba bardziej słuchać Boga niż ludzi”. To jest najlepsze, co może być. Słuchajmy Boga. Ludzie będą mówić różne rzeczy, różne filozofie, różne tam opowieści, kombinacje. Bóg mówi Prawdę. Słuchajmy, co Bóg ma nam do powiedzenia. „Bóg ojców naszych wzbudził Jezusa, którego wy zgładziliście, zawiesiwszy na drzewie, Tego wywyższył Bóg prawicą swoją, jako Wodza i Zbawiciela, aby dać Izraelowi możliwość upamiętania się i odpuszczenia grzechów,” aby dać im możliwość uratowania się. „A my jesteśmy świadkami tych rzeczy, a także Duch Święty, którego Bóg dał tym, którzy mu są posłuszni.” Dz. Ap.5,30-32. I to było na pewno widać, że Duch Święty był z nimi. Amen.*